

ŚWIAT...
acyjnym...
izacyjne, cze...
śródnich nar...
współpracy...
komunikacyj...
wszystkie w...
rodok komun...
samolot odo...
olei ze znie...
sie leniej d...
e przesyłan...
lub morska...
na rozwoln...
samolot służ...
owych...
nie odważn...
cieśnin mor...
powinno w...
tego system...
orzyc meo...
leja żelazn...
arty dyrekt...
tw lotnicze...
tych kieru...
dzicie towar...
Western Rai...
e wspólna...
pasażerski...
nie z towar...
al Airways...
ów pośpiesz...
ż cenne uze...
skie. Istnie...
kacja lotnic...
wa Ameryk...
aczenia lotn...
zsystemi a...
prowadzi...
oza powie...
z Curaca...
nie równie...
szerzej zak...
bawem z...
nie Zeppel...
dwukrotn...
ppelina", n...
lata polac...
namami Zjed...
ykańskie...
n Ameryk...
linie: półn...
ni Orkney...
anady, i p...
przez Azor...
obecnie w...
samolot...
ażby m...
mu bez...
ot, który...
i, gdy osi...
zbytkość...
powierzy...
przez am...
n Ameryk...
zewozić be...
mieckie ze...
nie podr...
ób now...
ować bez...
czw samol...
ansportow...
linia cec...
ędzie ob...
le...
porozumie...
tami okr...
warzystw...
wie komun...

Przegląd

Rok XI. Nr. 4)

Łódź, sobota 16 lutego 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem L. 1-222 a wron 40 gr.
za w. m-m i tam st. 6 tam, w tekście
40 gr., naukow. 20 gr., swyca. 15 gr.
strona 10 tamów drobne 12 gr. za wy-
raz, dla poszukujących pracy 10 gr.,
najmniejsza ogłoszenie 1,20 gr. dla
bezrobot. i zł. Ogłoszenia drukowane
o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranic-
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o
25 procent droższe.
Za termin druku i treści ogłoszeń
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 68002.

Wojska abisyńskie wystarczą do obrony państwa. Cesarz Etiopji nie da się zastraszyć. Spokojne oświadczenie władcy Abisynji.

Rzym, 16. 2. — Pierwsze transporty wojsk włoskich odeszły już z Rzymu do Afryki północnej. Są to dwie zmodernizowane dywizje. Wojsko odjechało na okrętach z portów południowo-włoskich.

Wiedeń, 16. 2. — Prasa tutejsza zamieszcza wywiad, udzielony przez cesarza Abisynji Ras Tafari, przedstawicielowi jejnej z amerykańskich agencji prasowych.

Cesarz Abisynji zaznaczył w wywiadzie, że wszelkimi siłami stara się o przeprowadzenie zawartego niedawno w Genewie układu, na mocy którego Rada Ligi Narodów zaleciła Włochom Abisynji natychmiastowe rozpoczęcie bezpośrednich rokowań, mających na celu stwierdzenie odpowiedzialności za granicę, w pobliżu oazy Ualul, która również ustalenie linii granicznej po między Abisynją a włoską kolonią Somalią.

Cesarz Ras Tafari wyraził zapatrywanie, że najlepszym wyjściem ze sytuacji byłoby stworzenie strefy neutralnej pomiędzy obu państwami.

Władca Abisynji stwierdził równocześnie, że oaza Ualul jest terenem czysto abisyńskim.

Abisynja domaga się pokojowego zakończenia konfliktu — na znak tego, wydała

już rozkaz wycofania wojska swego z Ualul, pozostawiając tam jedynie tylko oddział, złożony z 300 żołnierzy. „Rząd abisyński — podkreślił cesarz — życzy sobie możliwie jaknajszybkiego zlikwidowania konfliktu. Muszę jednak podkreślić — oświadczył, że pod żadnym warunkiem nie pozwolę się zmusić do niczego i nie będę działał pod cudzym naciskiem.

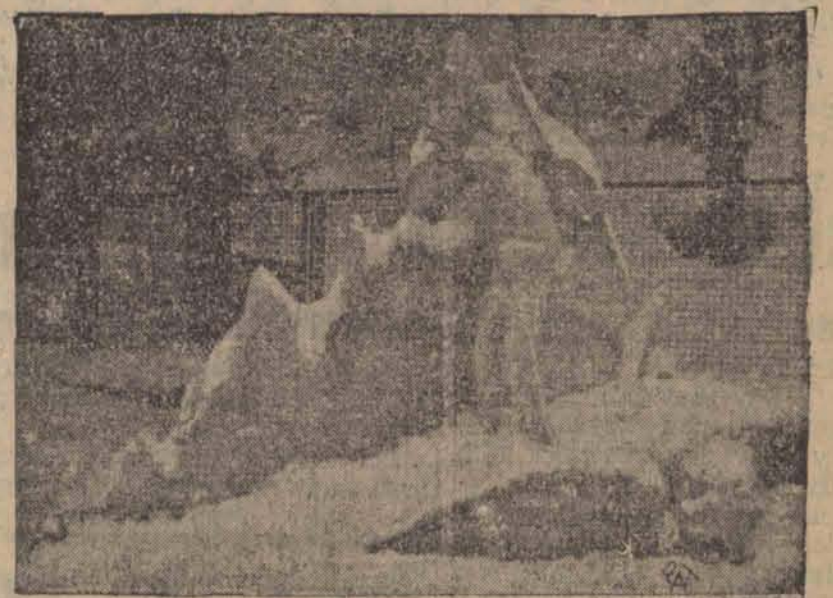
Ubolewam również bardzo spowodu mobilizacji dwóch dywizji włoskich. Zarządzenie to nie może wywołać u mnie zbyt dużego zaufania, zwłaszcza, iż zwiększyły się

przez to również obawy moich poddanych co do dalszych zamarów włoskich.

Wojska abisyńskie wystarczą całkowicie do obrony państwa. Wzmocnienie zastępu żołnierzy jest więc zbędne i dlatego nie zarządziłem mobilizacji, którą Włochy mogłyby uważać za prowokację.

Poza tem — zakończył władca — panują w Abisynji obecnie tak wielkie upały, że było by szaleństwem narażać na taką wysoką temperaturę żołnierzy abisyńskich“.

Święto zimy w Krynicy.



Krynica w okresie swego święta udekorowana jest licznymi pięknymi rzeźbami w śniegu. Jedną z takich figur podaje nasze zdjęcie.

Ucieczka oszusta z sali sądowej przed ogłoszeniem wyroku.

Wilno, 16. 2. — W kulaarach sądowych wywołała sensację ucieczka znanego oszusta i hochszapłera, Romana Kruk-Lewko, tuż przed ogłoszeniem wyroku, skazującego go na 4 lata więzienia.

Osoba Kruk - Lewko znana była policji już oddawna. Pan ten miał na swem koncie szereg drobnych i większych sprawek, kolidujących z kodeksem karnym. M. in. przed

dwoma laty dokonał on masowego oszustwa, przyczem ofiarami jego padły w większości wypadków osoby, pozbawione pracy, które powierzyły mu ostatnie swoje grosze w nadziei otrzymania zarobku.

Roman Kruk - Lewko podawał się mianowicie za dyrektora wielkiej spółdzielni spożywczej, która ma oddziały w szeregu miast. Wynajął pokój przy ul. Krakowskiej, gdzie założona została „centrala spółdzielni“ dla Wileńszczyzny, następnie podobną spółdzielnię założył w Białymstoku oraz innych miastach. Sprytny oszust sprowadził znaczne ilości towarów, natomiast potrafił zaangażować cały szereg pracowników, przyczem przyjmował na posady jedynie takie osoby, które były w stanie wnieść mu większą sumę, jako kaucję.

Tą drogą oszust zdołał wyłudzić od biedaków okrągłą sumkę 20.000 zł.

Po pewnym czasie „centrala“ upadła i Kruk-Lewko został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

W pierwszej instancji sprawa zakończyła się niespodziewanie dla Kruk-Lewko bardzo pomyślnie. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający. Prokuratura odwołała się jednak od tego wyroku do sądu apelacyjnego, który rozpatrywał wczoraj jego sprawę. Na rozprawie Kruk-Lewko bronił się sam. W półgodzinnym przemówieniu usiłował udowodnić, że jest niewinny.

Oszust wyczuł jednak, że sprawa przybrała dla niego bardzo nieprzychylny obrót i w czasie przerwy przed ogłoszeniem wyroku czmychnął z sądu. Gdy po przerwie sąd wezwał policjanta, by zatrzymać Kruka Lewko, już go nie można było odnaleźć. Sąd ogłosił wyrok skazujący Kruka-Lewko na 4 lata więzienia w czasie jego nieobecności. O ucieczce powiadomiono policję.

Adjutant pułku ofiarą czadu. Syna ławnika uratowano.

Wilno, 16 lutego. O godz. 6 nad ranem pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Dominikańską 4, gdzie w mieszkaniu b. ławnika miejscy skiego Łokuciewskiego w gmachu magistratu miał miejsce poważny wypadek zaszczadzenia.

Zaczadzeniu uległ 27-letni syn b. ławnika, białyst. Tadeusz Łokuciewski oraz zamieszkały u pp. Łokuciewskich porucznik, adjutant jednego z pułków stacjonowanych

w Wilnie, 28-letni Wacław Oganowski.

Młodych ludzi znaleziono w łóżkach w stanie nieprzytomnym ze słabymi oznakami życia. Lekarz po gotowaniu, po udzieleniu ofiarom czasu pierwszej pomocy zarządził przewiezienie porucznika Oganowskiego, którego stan był wiatkowie ciężki, do szpitala Wojskowego na Antokolu. Tadeusza Łokuciewskiego pozostawiono na miejscu.

Wyrok na podstawie analizy krwi. Niestwierdzone ojcostwo.

Pittsburgh 16.2 Sąd tutejszy wydał dzisiaj wyrok, oparty na naukowej teorii tożsamości krwi i rodziców i dzieci w sprawie rodzinnej niejakiego Tomasa Wysockiego, Polaka, Wysocka żyjąca w separacji z mężem, wytoczyła proces o utrzymanie ich córki Ethel Wysockiej odmawiał pieniądze na ten cel, stwierdzając, że dziewczynka nie jest jego córką.

Sąd pościł zaprzysiężonemu bakterjolo-

gowi dokonać analizy krwi obojga rodziców i dziewczynki, poczem na zasadzie sprawozdania bakterjologa wydał wyrok, że Wysocki alimentować płacić nie potrzebuje, bo Ethel nie jest jego córką. Adwokat Wysockiej zgłosił apelację. Twierdzi on, że doład żaden sąd w Stanach Zjednoczonych nie wydał wyroku na podstawie analizy której wartość jest naukowo wątpliwa.

W pierwszej instancji sprawa zakończyła się niespodziewanie dla Kruk-Lewko bardzo pomyślnie. Sąd ogłosił wyrok uniewinniający. Prokuratura odwołała się jednak od tego wyroku do sądu apelacyjnego, który rozpatrywał wczoraj jego sprawę. Na rozprawie Kruk-Lewko bronił się sam. W półgodzinnym przemówieniu usiłował udowodnić, że jest niewinny.

Oszust wyczuł jednak, że sprawa przybrała dla niego bardzo nieprzychylny obrót i w czasie przerwy przed ogłoszeniem wyroku czmychnął z sądu. Gdy po przerwie sąd wezwał policjanta, by zatrzymać Kruka Lewko, już go nie można było odnaleźć. Sąd ogłosił wyrok skazujący Kruka-Lewko na 4 lata więzienia w czasie jego nieobecności. O ucieczce powiadomiono policję.

PO 72-U GODZINACH... Głodówka weteranów zlikwidowana! Wszyscy otrzymają pracę.

Bydgoszcz, 16.2 Głodówka weteranów o której pisaliśmy wczoraj, dzięki energicznej akcji władz, które wyraziły gotowość przyjęcia weteranów do pracy, została wczoraj wieczorem zlikwidowana.

Zmizerowani weterani opuścili lokal związku po 72 godzinach głodówki. Bardzo życzliwie stanowisko zajął do sprawy starosta Stefanicki, który część głodujących

stoj również rozesłało do wydziałów okólnik, nakazujący w wypadku angażowania pracowników, zatrudniania w pierwszym rzędzie weteranów.

Państwa bydgoska i kilku lekarzy, na wiadomość o akcie rozpaczliwej nieszczęśliwych, z inicjatywą mec. Stody urządziła składkę, tak że dziś każdemu z głodujących wręczono po 5 zł. zapomogi doraznej.

Od poniedziałku prawie wszyscy przystąpią do pracy.

Straszna śmierć chłopca podczas saneczkowania.

Nakło, 16. 2. — Wczorajem wydarzył się śmiertelny wypadek 13-letniego chłopca Józefa Zmudzńskiego, zam. w Złoczewie pod Nakłem. Młodzieniec zjeżdżał z góry na saneczkach leżąc na przedniej części ciała, głową uderzył o saneczki

ciagnione przez dziewczynkę pod górki tak nieszczęśliwie iż przebił sobie krtań oraz uległ ciężkim obrażeniom wewnętrzny. Nieszczęśliwy chłopiec w pół godziny po wypadku wyzionął ducha.

Trup mężczyzny na dachu wagonu. Śmiertelne skutki jazdy na gapę.

BYDGOSZCZ, 16. 2. — Wczoraj znaleziono na dachu wagonu pociągu węglowego kursującego na linii Karsznice — Bydgoszcz — Gdynia na tutejszym dworcu przelokowym trupa mężczyzny ze zmiażdżoną czaszką. Prawdopodobnie uległ on tragicznemu wypadkowi podczas jazdy pod jednym z mostów, mianowicie uderzając głową o most rozbił sobie czaszkę.

Był to pasażer „na gapę“, którego nazwiska dotąd nie zdołano ustalić.

Trupa odsławiono po zbadaniu zwłok przez komisję sądowo - lekarską do kostnicy. Denat liczy lat 30, ubrany był w kurtkę oraz miał przy sobie dwa komplety bielizny i trzy pary spodni. Sądząc po ubiorze, ofiara tragicznego wypadku pochodzi z byłej Kongresówki.

Czy przemysł średni i drobny pójdzie śladem wielkiego w przemyśle dzianym?

ŁÓDŹ 16.2 Jak wiadomo wczoraj doszło do prowizorycznej umowy między wielkimi przedsiębiorcami a komisją strajkową związku robotników dzianych.

Jak już donosiliśmy, na środowisku konferencji porozumiewawczej w inspektoracie pracy wielki przemysł ofiarowywał 30 gr. na kilograma wyprodukowanego towaru, a robotnicy chcieli 31 groszy. Zresztą co do różnicy groszowej nie było jedynomyślno u przedstawicieli wielkiego przemysłu. Oparali się tylko na przes. Wczoraj przemysłowcy zakomunikowali związkowi robotniczemu, że godzą się na 31 groszy. Otrzyma wówczas odpowiedź, że jeśli robotnicy zdecydowali się podjąć strajk, to i nie mogą ustąpić ze stawek umowy zeszłorocznej. Tem samem żądają 32 grosze od najlep-

szego artykułu (Kipper) 31 groszy od towaru gładkiego a pozostałe artykuły zgodnie z umową zeszłoroczną.

Przemysłowcy zaakceptowali te warunki na przeciąg trzech tygodni z tem, że będą te stawki plac prolongowane jeśli zaakceptuje je przemysł średni, lub obniżone jeśli dojdzie do umowy na niższych warunkach pracy. Tem samem więc wielkie zakłady pracują. W średnim przemyśle nie powzięto żadnych decyzji i sytuacja strajkowa prawdopodobnie nabierze pełnego wyrazu. Trudno natomiast określić jaki przebieg ma akcja strajkowa w przemyśle dzianym zarobkowym, który jest rozdrobniony i trudny do ujęcia statystycznego.

„Tylko u nas znajdziesz wyjście z sytuacji bez wyjścia“.

Kupując los do 32-giej Loterii Państw. możesz wygrać

ZŁ. MILJON oraz moc wielu innych.

Losy do I-szej klasy poleca:

Kolektura Nr. 100 „Prawo do Szcześcia“

Subkolektor na Łódź

ST. SOWIAK

Andrzeja 2, tel. 112-98 „PROMIEN“

Tournée... sędziów przysięgłych. Niezwykła propozycja dyrektora teatru

FLEMINGTON, 16. 2. — Dyrektor jednego z teatrów zaproponował członkom sądu przysięgłych w procesie Hauptmana udział w tournée po całym kraju za wynagrodzeniem 300 dolarów tygodniowo.

Tournee trwałoby 12 tygodni. Członkowie sądu przysięgłych zebrał się, celem naradzenia się nad powyższą propozycją. Do tej pory jeszcze odpowiedzi swej nie uzgodnili.

Pabjanice w b. roku nie przeprowadzą żadnych poważniejszych prac inwestycyjnych.

Pabjanice 16 lutego. Fundusz Pracy na rok bieżący nie przyznał Pabjanicom kredytów wobec czego miasto nie będzie prowadziło żadnych poważniejszych prac inwestycyjnych. Prowadzone będą zatem w roku bieżącym prace budowlane, jak budowa szosy na odcinku Pabjanice — Zduńska-Wola, regulacja

rzeki Warty itd.

Na robotach tych znajdzie zatrudnienie przeszło 880 bezrobotnych i robotników sezonowych z Pabjanic.

Ponieważ wymienione prace znajdują się w dość znacznej odległości od miasta wątpliwe jest czy wszyscy bezrobotni będą chcieli z niej korzystać.

Dolar 5.25

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,28, w plac. 5,26; dolar złoty w żądaniu 8,90 w placeniu 8,88, funt angielski w żądaniu 26 w placeniu 25,80; rubel złoty w żądaniu 4,58 w placeniu 4,55; marka w żądaniu 2,04 w placeniu 2,03 za 100 franków francuskich w żądaniu 75-00 w placeniu 34-90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,26

Odchodzimy dziś ze świata... Zakochana para rzuciła się pod pociąg.

Gdańsk, 16 lutego. Straszne samobójstwo zancetowano wczoraj na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Wpobliżu stacji Guteherberge rzucił się około godz. 3 nad ranem pod przejeżdżający pociąg jakiś młody mężczyzna wraz z kobietą. Ponieśli oni śmierć na miejscu, a części ciała

rozrzucone zostały na przestrzeni 150 m. Jak stwierdzono, denatami są 21-letni robotnik Herbert Draws i Herta Arendt. W ubraniu mężczyzny znaleziono fotografię obojga kochanków z dopiskiem: Kochana matko, Herbert i Herta odchodzą dziś ze świata!

Zbrodnia ojca i syna.

Zamordowali konkurenta do ręki dziewczyny.

RADOMSKO 16.2. Swego czasu donosiliśmy o krwawej zbrodni, jakiej dokonano na terenie wsi Wiewiórów, gm. Brudziec. Wsi tej mieszka dość zamożny gospodarz Antoni Smiechowicz wraz z synem Józefem i córką Aleksandrą. Do córki tej zachodził Jan Retyka, a ponieważ był on biedny, ojciec i syn patrzyli na konkurenta niechętnym okiem.

Wreszcie stosunki zaogniły się do tego stopnia, że doszło do krwawej zbrodni. Na tem właśnie tle w dniu 31 maja ub roku do przechodzącego przez wieś Retyka doskoczył Józef Smiechowicz i uderzył go bagnetem trzy razy w plecy, a ojciec jego Antoni w tym czasie, rzucając kamieniem w Retyka, krzyczał do syna „bij zabij“.

Zalany krwią Retyka upadł na miejscu i skonał. Scenie tej przyglądał się kolega Józefa Smiechowicza niejaki Władysław Bujacz. On to, aby upozorować samobójstwo Retyka podłożył pod ubranie zabitego róż, a do ręki włożył rewolwer, co miało rzekomo świadczyć o napaści ze strony zabitego Retyka na Smiechowiczów. Władze sądowe wszczęły śledztwo i całą ohydę postępowania Smiechowiczów i Bujacza zdemaskowały.

Stanęli oni przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Radomsku, który skazał Józefa Smiechowicza na 6 lat, jego ojca, Antoniego na półtora roku, a Władysława Bujacza na 1 rok więzienia.

Ciche szepty w pralni.

Handel w kasynie urzędniczym fabryki Thoneta.

RADOMSKO, 16 lutego

W kasynie urzędniczym fabryki Thonet Mundus odbywał się bal, na który przybyła pracownica tej fabryki młoda wdówka p. D.

Nadmiernie wypada, że p. D. żyje w dość zażyłej przyjaźni z państwem St., zamieszkałym jako że p. St. również jest pracownikiem fabryki, w domach państwa Thonet Mundus, obok wyżej wspomnianego kasyna. W pewnej chwili p. D. opuściła salę balową, by napić się herbaty u państwa St., poczem wydała się rzekomo dla udania się na salę, a za nią wyszedł p. St. Zaintrygowana tem żona p. St. zważała, że już dawno dochodziły ją podstępne i intymnych stosunkach, łączących jej męża z p. D. wyszła na poszukiwanie męża.

Niedługo jednak szukała, bo w przyległej pralni usłyszała charakterystyczne szamotanie się i podniesione szepty dwóch osób, w których rozpoznała swą przyjaciółkę p. D. i własnego męża. Ochłonawszy z pierwszego wrażenia p. St., jako rozuśniona pantera, rzuciła się na swą rywalkę i przy pomocy porachowanego dzbanka zbija ją niemilostnie i podarła tu niej całą balową sukienkę wart. 30 zł. Mąż tymczasem bojąc się, ułotnił się i w ten sposób uniknął podobnej kary od swej drugiej połowy. Oczywiście, że p. D. nie mogła się pokazać na sali balowej w tak oplakany stan, to też skłoniła w kierunku pralni drżała tam z zimna, szczerząc zębami, zanim litosiwi goście odna leżli jej płaszcz w garderobie i odprowadzili do domu przy ul. Stodolnej.

Epilogiem miłosnej eskapady p. D. oprócz poniesionych ran i zadrapań zada

Zydowska firma z Białegostoku buduje koszary w Sieradzu.

Sieradz, 16.2. W tych dniach odbył się w Warszawie przetarg na budowę nowego gmachu koszarowego w Sieradzu i na wykończenie już wzniesionego. Jak się okazało budowa nowego gmachu koszarowego powierzona została żydowskiej firmie białostockiej Suchowolski, wykończenie zaś budynku już wzniesionego p. Berentowi z Łodzi, który ukończył budowę pawilonu więziennego w Sieradzu w roku zeszłym.

Łódzcy szopenfeldziarze przed sądem w Kaliszu.

KALISZ 16.2. Dwaj mieszkańcy Łodzi, Abram Lewi i Boruch Beer, przybyli do Kalisza w celu poczynienia zakupów. Udał się oni do hurtowni Naparstka, gdzie skradli sztukę materiału, wartości 90 zł.

Obecnie „szopenfeldziarze“ stanęli przed sądem grodzkim w Kaliszu, który skazał B. Beera i A. Lewiego po 6 miesięcy więzienia natomiast niejaki I. Fiszer został skazany za paserstwo na 3 miesiące aresztu.

Krwawy występ nożowników. Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ, 16 lutego. Ubiegłej nocy około godziny 2 przy zbiegu ulic Katnej i Braterskiej został napadnięty przez nieznaną grupę sprawców i pokłuty nożami Marian Witkowski, zamieszkały przy ulicy Janiny 5.

Witkowski odniósł szereg ran głowy i pleców. Ofierze zagadkowego napadu udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Ujawnieniem sprawców porania Witkowskiego zajęła się policja.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Zielnej 8 w czasie sprzeczki rodzinnej został pobity Bejrysz Kimker, krawiec, Poszko. Waniem udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Około godziny 7 rano na ulicy 28 p. Strzelców Kan. został napadnięty przez nieznaną grupę sprawców i pobity 25-letni Kazimierz Kajzenreich, zamieszkały przy ulicy 28 p. Strzelców Kan. 11. Poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Ubiegłej nocy we wsi Rzepki, powiatu Łódzkiego, niewykryci dotąd sprawcy włamali się do stajni Wincentego Bogobęskiego, skąd wyprowadzili konie wartości 600 złotych.

Życie Zgierza. ZATARG U PIEKARZY

Między czeladnikami piekarskimi a majstrami doszło w ostatnim czasie do nieporozumienia na tle uposażenia i warunków pracy. Zwolane zebranie obu stron nie rozwiązało narazie konfliktu. Delegaci Wydziału Czeladzi Piekarskich w Zgierzu wysunęli szereg żądań, jak uregulowanie stawek według trzech kate gory, wydawanie urlopów, przestrzeżenia 8 godzinnego czasu pracy. Nadto by przyjąć z pomocą czeladnikom piekarskim bezrobotnym delegaci Wydziału żądają by każdy majster zatrudnił raz w tygodniu w godzinach „pojajramtowych“ jednego bezrobotnego czeladnika. Odpowiedzi na te żądania majstrowie mają udzielić w tych dniach. Prawdopodobnie będzie ona przychylna wobec słusznych żądań czeladników.

UDOGODNIENIA KOLEJOWE dla młodzieży szkolnej.

Na wczorajszej konferencji kolejowej w Łodzi rozpatrzone zostały postulaty gimnazjum państwowego w sprawie udogodnienia przejazdów młodzieży ze szkoły do domu. Okazało się, że postulaty te zostały już uwzględnione w projekcie rozkładu, który będzie obowiązował od maja br. w następujący sposób: Odjazd ze Zgierza do Głowna 12,44—14,26—16,31—17,57—20,12. Odjazd ze Zgierza do Grotnik Ozorkowa 12—14,12—15,53—20,04—22,24

Dezyderaty „Echa“ na Konferencji Kolejowej. Komunikacja ze wschodem Polski zostanie ulepszona.

ŁÓDŹ, 16.2. — Wczoraj przybyli do Łodzi delegaci dyrekcji Kolejowej w Warszawie z inż. Dłakowskim na czele, aby w związku z memo rjałem jaki wystosował zarząd miasta Łodzi w sprawie krzywdzących Łódź połączeń pasażerskich na miejscu odbyć konferencję porozumiewawczą.

Konferencja ta odbyła się wczoraj w oddziale ruchowo-handlowym przy dworcu Łódź-Fabryczna.

Większa część postulatów kolejowych Łodzi została już ustalona.

Do uzgodnień, jak Zakopane, Krynica i tak z Warszawy otrzymamy cztery połączenia za pośrednictwem szybkozbieżnych pociągów motorowych, zamist dotychczasowych dwóch. Dogodniejsze będą godziny odjazdu i przyjazdu do Łodzi. Odjazd: 7,27, 10,27, 15,42 i 20,57, przyjazd: 8,28, 11,43, 16,34 i 22,17.

Do uzgodnień, jak Zakopane, Krynica odchodzących będą po dwa wagony bezpośrednio komunikacji, tak samo do Ciechocinka i na Hel. Skrócony zostanie czas jazdy do Lwowa o blisko 8 godzin i powrót ze Lwowa również o 8 godzin.

Na trasie podmiejskiej Łódź — Ozorków wprowadzono dwa dodatkowe pociągi popołudniowe, jak również na trasie Łódź — Głowno. Czas odjazdu pociągów tych z Łodzi przystosowany zostanie tak, aby młodzież szkolna miała zapewniony powrót do domów, a pracownicy nie tracili czasu na czekanie do odjazdu po wyjściu z biur.

Delegaci Grotnik, Gilnik oraz trasy Łódź — Koluszki bardzo energicznie bronił swych interesów, z których większa część zostanie załatwiona przychylnie.

Śnieg z deszczem.

ŁÓDŹ, 16 lutego. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 1 stopień powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 1 stopień poniżej zera).

O tej samej porze barometr wskazywał ciśnienie 733,1 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry południowe z szybkością do 5 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pochmurno. Miejsami śnieg lub śnieg z deszczem.

10 Propozycji małżeńskich w ciągu jednego miesiąca

Dziesięciu solidnych młodych ludzi starali się w ciągu ostatniego miesiąca o rękę panny X. Na wywiadzie, jaki z nią urozyniono, powiedziała: „Jestem sprzedawczynią w magazynie białym Sądze, że głównym powodem tych liczących pro pozycji małżeńskich, jest to, że zawsze powiadam dają uwagę mej czerze. Dośladem do wniosku że stosowanie zwykłych pudrów do twarzy wysusza skórę i czyni ją szorstką, chropowatą i nieczystą. Dlatego też używam Pudru Tokolana preparowanego na Planie Kremowej Puder ten nie tylko udelikatnia, chroni i opieką skórę, lecz także nadaje mi piękna cerę, którą pozostaje przez cały dzień powabna i świeża. Faktem jest, że nie jeden z moich konkurentów wyznał mi, że przedwzrostkiem został oczarowany moją świeżą, zdrową cerą.“

Planika Kremowa, zmieszana specjalnym sposobem z doskonałym paryskim Pudrem Tokolana, chroni skórę przed wysuszeniem i czyni puder przylegającym, pomimo deszczu i wiatru lub nawet tańca w dużej sali balowej. Nadaje też cudownie piękną cerę, którą uwielbiają wszystkie mężczyźni.

Dlaczego mężczyźni szaleją za tą dziewczyną



SZPITAL BRONI CHORYCH PRZED GRYPĄ.

Na drzwiach wejściowych do szpitala im. prof. Ignacego Mościckiego wywieszono ogłoszenie, że na czas trwania epidemii grypy odwiedzanie chorych szpitalnych zostało zawieszane.

Dyrekcja Ubezpieczalni za naszym pośrednictwem wyjaśnia, że zarządzenie to, wy dane w porozumieniu z władzami administracyjnymi, ma na celu ochronę osób, leczonych w szpitalu, przed następstwami zakażenia ich grypą przez odwiedzających. To też, aby nie narażać chorych na powikłania — nierozdawkę bardzo niebezpieczną dla normalnego leczenia tych cierpiących, z którymi przybyli do szpitala — odwiedzanie chorych zostaje wstrzymane z dniem 17 b. m. na okres dwutygodniowy.

Jednocześnie kierownictwo Ubezpieczalni prosi, aby tak osoby, pragnące odwiedzić swoich bliskich w szpitalu, jak i chorych szpitalni — zarządzenie dyrekcji Ubezpieczalni Spółecznej przyjęli z pełnym zrozumieniem.

Sekretarz urzędu gminnego odebrał sobie życie.

Włocławek 16,2 — Sekretarz Urzędu Gminnego w Nowogrodzie pów lipnowskiego Wincenty Cichocki wystrzelił z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Na miejscu wypadku przybyły władze policyjne, sądowe oraz inspektor Samorządu.

Prawdopodobnie przyczyną samobójstwa są nieporozumienia rodzinne.

Zdarzenia i wypadki ub egłej doby.

(—) Min. Kościalkowski wygłosił podczas obrad komisji skarbowo - budżetowej Senatu przemówienie, w którym brocił policyj przed atakami opozycji. W odpowiedzi na zarzuty Ukraińców stwierdził, że minist. Pierackiego zamordowała organizacja ukraińska, a rząd mimo to nie stosował represji do środowiska, z którego inicjatywa wyszła.

(—) Czwierćmilionowe wychodźstwo polskie w północnej Francji jest żywo zaniepokojone ukazaniem się nowego dekretu w sprawie kart pozasamotności. Dekret ten wprowadza znaczne obostrzenia i utrudnienia, które przedewszystkiem dotyczą tutejszych górników i robotników polskich.

Na mocy tego dekretu nowe karty będą wydawane następującymi warunkami: 1) przedstawienia przynajmniej rocznego kontraktu pracy, do czego żadna kopalnia ani przedsiębiorstwo nie chce się zobowiązać, 2) uzyskania przychylnej opinii prefekta, otrzymujących tem samem władzę zupełnie dyskrecjonalną, 3) przywiązania robotnika do departamentu pod groźbą wydalenia go z Francji, 4) uzyskania formalnych gwarancji osobistych podpisanych przez dwóch Francuzów, co w praktyce jest prawie niemożliwe.

(—) Berlin w odpowiedzi na notę Anglii i Francji oświadczył gotowość wszczęcia rokowań o pakt lotniczy i konwencję ograniczającą zbrojenia.

(—) Hydroplan angielski uległ katastrofie w pobliżu Messyny. Osiem osób poniósł śmierć.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych rząd Flandrii uzyskał votum zaufania 444 głosami przeciwko 124.

(—) W roku bieżącym przymusowo wypłupowi poddanych zostanie 22 000 hektarów majątków prywatnych w Polsce.

(—) Wczoraj zepsuł się wagon „torpeda“ na linii Łódź — Warszawa, wobec czego podróżni w obie strony musieli przejechać pociągami zwykłymi.

(—) Ministerstwo Komunikacji, następnym razem gorzkiego doświadczenia ześlizgnięcia powodzi, przeznaczyło 50 milionów złotych ze źródeł pozabudżetowych na regulację rzek i potoków górskich. Suma ta ma być wydatkowaną w ciągu dwóch lat, a fundusze cały ma być uzyskany z wewnętrznych operacji kredytowych.

(—) Wczoraj bawił w Warszawie wojewoda łódzki p. Hauke - Nowak, który został przyjęty na audyencji przez ministrów spraw wewnętrznych Kościalkowskiego. Tematem rozmowy wojewody z ministrem była sprawa zatwierdzenia przydziału Magistratu m. Łodzi.

P. wojewoda zapoznał p. ministra z dotychczasowym przebiegiem prac obecnej większości na terenie komisji budżetowej.

Min. Kościalkowski zastrzegł sobie wydanie decyzji o zatwierdzeniu przydziału Magistratu do czasu zakończenia prac obecnej większości na terenie komisji budżetowej.

ZŁODZIEJE Z NĘDZY. Bezlitosne prawo.

Bezrobotny robotnik wiejski Rudolf Szejn, zamieszkały w Świątkowicach pod Pabjanicami zgrybiał ścółkę w lesie państwowym, na opał. Na czynności tej przychwycony został przez dozór lasu, który pociągnął Szejna do odpowiedzialności sądowej. Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał go na zapłacenie grzywny 35 złotych lub 7 dni aresztu.

Chołńska Zofia z tejże wsi z lasu państwowego zabrała trochę mchu do dwóch okien, za co ukaraana została grzywną 5 złotych, z zamianą na 1 dzień resztu.

Wacław Pacuszka, lat 28, karany, z lasów państwowych skradł 1 żerzą świerkowa wartości 1 zł. i 90 groszy. Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał go na 3 miesiące bezwzględnie aresztu.

We wszystkich powyższych wypadkach w charakterze oskarżyciela występowało Nadleśnictwo Pawlikowice.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dr. MARJA LEWINSONOWA
chor. weneryczne i skórne.
Kosmetyka lekarska Pięlego. cery.
Piotrkowska 86, tel. 143-63.
Szkoła kosmet. zatw. p. wł. państw., czynna.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, telef. 122-73
czynna od r.8 do 10 wiecz. Porada 3zł.

Doktor med. M. RUNDSTAJN
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 4-7 wiecz.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 23, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-11 popoł.

LECZNICA CHOROÓB OCZU
ze stałymi lekami DOKTORA **DONCHINA**
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się choroby wymagające prześwietlenia w lecznicy (operacje etc.) a także przy chodzących. 9-11 i od 4-7 i pop.

Poradnia Wenerologiczna
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Zielona 2, Piotrkowska 47
tel. 189-33
9 rano do 9 wieczór, święta 9-2 p. p. Dzielni i kobiety przyjmują kobiety-lekarki od godz. 11-1 i 3-4 pp.
Porada 3 zł.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12-2 i od 5-8 po poł.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 1 do 3 i od 7 do 8 wiecz.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne (Kobiety i dzieci).
Wólczajska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12.

10 ZŁOTYCH miesięcznie. urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwie, bielizna manufaktura, franki Chari, Piotrkowska 37 w podwórzu.

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Batorego 62 W. Durański.

SZYMCZAK Jan zam. Częstochowska 18 zagubił legitymację Fund. Bezr. i książeczkę wojskową wydaną przez 9 pułk piechoty.

KINO - DŹWIĘKOWE CZARY i **PAT i PATACHON** jako kompozytorzy **DZIS ZYJEMY**

Dzisiaj i dni następnych wielki podwójny program!
Wymarzona para Jean Crawford oraz Gary Cooper w potężnym dramacie współczesnym
Najwspanialszy film świata.
Początek o godz. 12 w poł.

PRZYSIĘGLI W NEW-JERSEY. Uwięzieni sędziowie.

PO WYROKU ŚMIERCI NA HAUPTMANN.

FLEMINGTON w lutym.

Trzeba przedewszystkiem zdać sobie sprawę, że przysięgli w procesie Hauptmanna, zabójcy dziecka pułkownika Lindberga skazanego — jak wiadomo — na śmierć sześć tygodni byli dosłownie więźniami.

Zarezerwowano więc dla przysięgłych pięć pięter głównego hotelu w Flemington, gdzie pozostawali pod stałym nadzorem. Wolno im było czytać dzienniki tylko wówczas, gdy zostały z nich wycięte wszelkie artykuły, dotyczące sprawy. Wstrzymano im było słuchanie radia, przyjmowanie telefonicznych rozmów i listy. Odzwalniali przepadali jak uczniowie, pod eskortą dozorców.

Na zespół przysięgłych składało się ośmiu mężczyzn i cztery kobiety. Pierwszym przysięgłym był czterdziestoletni majster fabryczny bardzo dbały o swoją osobę — człowiek żonaty, ojciec dwójki dzieci. Żona jego codziennie przychodziła mu świeżo białe. Interesował się wszelkimi kwestjami technicznymi w toku sprawy. Pani Rosie Hill — drużyna przysięgła — jest już babką w wieku czterdziestu ośmiu lat. Mieszka z dwójką swoich wnuków na wsi i gorliwie opiekuje się ich losem. Jest typową, zającą Amerykanką.

Pani Verna Snyder, żona kowala, liczy trzydzieści pięć lat. Jest osobą dość ponuro usposobioną, skłonną do tuszy. Podczas trwania procesu przybyło jej trzydzieści funtów wagi. Waży obecnie w przybliżeniu 132 kilogr. Jada po dwanaście godzin na śniadanie. Mąż jej odwiedzał ją

dość często w okresie procesu, lecz widać go mogła tylko spoza szyby okna.

Czwartym skolei przysięgłym jest niejaki Charles Snyder, lecz nie pozostaje w żadnym pokrewieństwie z poprzednio wymienioną osobą. Jest on farmerem, lecz czterdzięci lat, czysto ubranym. Wydał się stale zafascynowany Hauptmannem, i

nie uśmiechał się nigdy. Pani Ethel Stockton — młoda mamusia — ukazywała się zawsze na rozprawie w jasnej sukni. Mieszka na wsi z siedmioletnim synkiem. Przechadzała się często szybkimi krokami na werandzie hotelu. Zauważono że niektórzy szczegóły procesu bawiły ją widocznie. Po większej części się działa z oczyma utkwionymi w prokuratora Wilentza. Uśmiechała się niekiedy podczas zeznań Hauptmanna. Niewiadomo tylko czy ze złościłości, czy też z niedowiarstwa.

Szósty przysięgły to p. Elmer Smith, obecnie agent ubezpieczeń, a dawniejszy się dzieła pokoju. Wydawało się że drzemie, gdy przerywały się badania świadków, lecz natychmiast wracał do przytomności skoro tylko ożywała się atmosfera sali sądowej. Bawił go przeważnie komiczne incydenty w toku procesu.

„Ebenjankiem” wśród przysięgłych był Robert Cravant człowiek dwudziestopięcioletni, lecz starszy z wyglądu. Wydawał się silnie deprymowany długotrwałością procesu.

Filip Hockenbury — sześćdziesięcioletni farmer o siwych włosach, jest człowiekiem zupełnie niezamężnym. Prawdopodobnie myślał o własnych wnukach, gdy często składał na kolanach ręce ruchem zgłębionym.

Czterdziestopięcioletni Jerzy Vorhees jest ojcem trojga dzieci Zaraz po powrocie do hotelu z sali sądowej nastawiał gramofon i słuchał starych sentymentalnych melodji.

Pani May Brelstort jako wyjątek wśród przysięgłych jest stałą mieszkanką Flemington. Liczy lat czterdzieści, jest ruda i nośi okulary. Jest matką dwu synów. Podczas procesu mąż jej zajmował się gospodarstwem domowym, ona zaś odgrywała rolę gospodyni wśród przysięgłych. Interesowała ją zwłaszcza zeznania składane przez żonę oskarżonego.

Jedenasty przysięgły, cieśla z zawodu, mieszkaniec odległej farmy i wdowiec, chory jest na serce. Podczas procesu głowa jego często opadała na piersi ze znużenia.

Gdyby zachorował, cały proces musiałby się rozpocząć ponownie, gdyż prawo New-Jersey nie przewiduje zastępstwa przysięgłych.

Dwunastym przysięgłym był bezrobotny, Howard Biggs, dawniejszy buchalter. Lat trzydziestu siedmiu, ojciec dwójki dzieci. Codziennie prowadził korespondencję „jednostronną” wysyłając dwa listy do rodziny. Jako bezrobotny godził się dość łatwo ze swą odosobnioną rolą przysięgłego.

Te oto dwanaście osób wydały werdykt w jednej z najzawilszych spraw kryminalnych naszych czasów.

Zamorski.

Szkoda było go żywić...

Sensacyjny proces trucicieli.

W Debreczynie wielkim miastem węgierskim skończył się sensacyjny proces trucicieli.

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 kobiet i jeden mężczyzna. Akt oskarżenia zarzuca im że otruli przy pomocy arszeniku około 22 swoich najbliższych krewnych. Śledztwo wykazało, że swoją działalność trucicielską uprawiali przez wiele lat i że motywy ich czynów były jaknajniższe.

Terenem działalności tej strasznej szajki trucicielskiej były wioski Csökmő i Komadi, prawdziwe węgierskie osiedla na puszczy oderwane od świata i ludzi. Przed dwoma laty, Im Papp, jeden z najbogatszych chłopów wsi Csökmő uwodził swoją siostrzenicę Julję. Kiedy się urodziło dziecko, rodzice Julji postanowili wytoczyć pro-

ces Imre Pappowi o alimenty. Kiedy Imre Papp otrzymał pierwsze wezwanie sądowe, popadł w gniew i postanowił się zemścić. W jakiś czas potem wpłynęło do sądu w Debreczynie anonimowe doniesienie że Stefan Papp, dziadek Julji zamordowany został przed dziesięciu laty przez dwóch swoich wnuków przy pomocy jego żony. Wkrótce po śmierci Stefana Pappa wnukowie mieli zamordować również swoją babkę, ażeby

nie zdradziła tajemnicy. Akuszerka w Csökmő i w sąsiedniej wsi Komadi była niejaka Janina Nagy, pochodząca z zamożnej rodziny. Była to kobieta demoniczna, zła i podstępna. — W obu wsiach uważano ją za czarownicę sprzymierzoną z diabłem. Bano się jej i unikano jej. Ale też chętnie zasięgano u niej tajnych rad. Kobieta ta w tajemniczy sposób kierowała w sztukę pozbywania się niepożądanych osób przy pomocy arszeniku, sporządzanego z papierów na muchy. W pięciu wypadkach sama spreparowała truciznę i wysłała na tamten świat osoby, które jej przeskadzały.

Bo demoniczna ta kobieta była zakochała w pewnym żonatym mężczyźnie i usunęła go przy pomocy arszeniku jego legalną żonę. ażeby poślubić po jej śmierci owdowiałego małżonka. A gdy niewierny małżonek zaczął ją zdradzać z innymi kobietami, posłała go również na tamten świat. Śladem jej poszły inne kobiety we wsi: Ludwika Kiss, ma na sumieniu dwa morderstwa, cztery inne kobiety

po jednym morderstwie. Uczniem Janiny Nagy był nawet jeden mężczyzna Jan Biro, który otrul swego brata ażeby zagarnąć po nim wspólną ziemię.

Jedną z morderczyń, zapytana, dlaczego otrula swego męża, odpowiedziała: — Bo już stary, do niczego, chory — Leżał cały dzień w łóżku. Szkoda go żywić

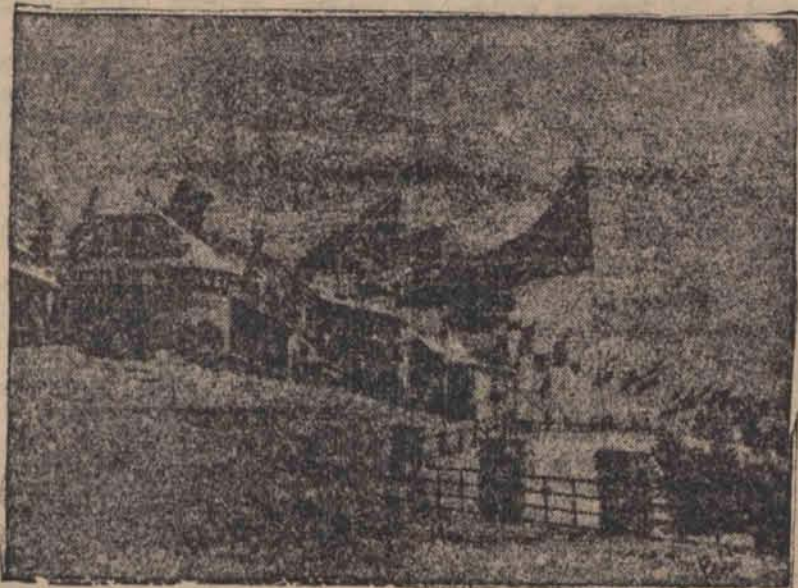
Sensacyjną odpowiedź dała trucicielka Imre Nagy:

— Dlaczego go zabiłam? Mielśmy tak mało ziemi, że gdybyśmy ją byli podzielili między nasze dzieci żadne z nas nie otrzymałoby nic. Więc lepiej, że umarł.

Janinę Nagy skazał sąd na karę śmierci. Pierwszą kobietę, którą powieszono na Węgrzech po wojnie światowej, była niejaka Kardos, trucicielka z Tiszazug.

Obecnie taki sam los czeka Janinę Nagy Pozatem jedną z oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, inną na 15 lat robót przymusowych.

W wysokich Tatrach.



Start biegu zjazdowego w Wysokich Tatrach, rozegranego w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich o nagrodę Czechołowacji nad Szczyrbskim Płesem.

Naga kobieta na ulicy.

NIELUDZKI KOCHANEK.

Patrol żandarmerii znalazł na ulicy Caudry leżącą na trotuarze zupełnie nagą kobietę w wieku około 25 lat. Młoda kobieta była zupełnie skostniała i nawiążyła żywa od zima. Nieszczęśliwą przewieziono natychmiast do szpitala. Jak się okazało, była to

Teresa Dozieres kochanka niejakiego Leo na Renaux lat 43 który dziewczynę zmuszał do nierządu. Dziewczyna opierała się żądaniom kochanka, za co tenże zbilił ją do nieprzytomności, rozebrał do naga i wyrzucił na ulicę Renaux został aresztowany.

Nieraz

W sprawie zastawienia dań obiadowych duży kłopotu temu, kto nie wie, że w każdym sklepie kolonialnym otrzymać można 12 gatunków różnych smacznych zup „KNORR”. Prosimy przekonać się o znakomitej jakości tych zup. Jedna kostka wystarcza na dwa talerze doskonałej zupy i kosztuje tylko 20 groszy.

W. J. LOCKE

OPUSZCZENI

Powieść Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POZACZĄTKU:

Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisley został drzwil rodzinnego domu przed sobą i Iwonno. Iwonna Latour powitała go serdecznie na ulicy.

Oboje pojechali do parku, gdzie odbyli przedczną rozmowę. Po powrocie do domu zastała tam swego męża z estrady, który ją adorował bez wstydności.

Stefan przybrał nazwisko Joyce i szukał nowego posady. Iwonna poradziła mu, by wstąpił do chóru teatralnego.

Zaprzyjaźnił się z chórzystką Annie Ste-

Były współwięzień zdradził przed nią jej przeszłość.

Powtórzyła to kolegom i wszyscy się od niego odwrócili. Musiał odejść.

Wraz z wykojejonym literatem wyjechał do Afryki Południowej.

Pastor Everard Chisley, kuzyn Joyce'a, opuścił się z Iwonną.

Atmosfera purytańska nie odpowiadała jej naturze.

Wybrali się w podróż do Ostendy. Ku swemu przerażeniu spotkała niespodziewanie swego pierwszego męża, o którym myślała, że dawno umarł.

Nastąpiła dramatyczna rozmowa z mężem. Postanowili rozejść się.

Joyce sprzedał udział w farmie i wrócił do Londynu. Udał się na poszukiwanie Iwonny. Odnalazł ją w szpitalu.

była piękna, powietrze rześkie, jakby przepojone radością życia. Pomimo smutnego położenia Iwonny, Joyce szedł niemal tańecznie różnym krokiem. Spadł mu z serca straszliwy ciężar samotności. Jedną istotą ta ludzka miała się cieszyć na jego widok. To było w jego smutnym życiu coś nowego. To mu uskrzydliło stopy.

Z uderzeniem drugiej wielkiej podwoje oddziału otworzyły się i Joyce wszedł z gromadką gości, wśród których przeważały kobiety z warstwy robotniczej, niektóre z dziećmi na rękach. Początkowo stracił głowę. Z łóżek, ustawionych w dwa długie białe rzędy, patrzyły blade smutne twarze chorych kobiet. Nie które siedziały, owinięte w szale lub szlafroki, większość leżała, zwracając na gości niemal obojętne spojrzenia. Wśród nuzaco jednakowych łóżek wyróżniały się dwa, ostojone kalkowicie firankami. Węgiel, gorący w wielkim otwartym kominku na końcu sali, utryczał ciepłą żywością szarem listopadowemu światłu, płynącemu przez wysokie okna. Joyce, onieśmielony po mesku widokiem obcych chorych kobiet, przystanął bezradnie u drzwi, szukając oczami łóżka Iwonny. Przyszła mu z pomocą krzątająca się w pobliżu siostra.

— Na samym końcu. Ostatnie na lewo. Joyce ruszył chodnikiem między łóżkami. Zobaczywszy Iwonnę i wi-

dząc, że go poznała, przyspieszył kroku.

Podparta na poduszkach napół siedziała, napół leżała. Wijące się włosy tworzyły naokoło bladej twarzy ciemną aureolę. Uczesana się białą dachką do gościa, ale kosztowało ją to dużo ciężkich trudów. Nadto włożyła ładny biały kaftanik z czerwonymi wstążkami. W sercu Joyce'a wezbrała litość. Jakże się zmieniła, jak zmierzniała! Delikatne rysy zastrzyły się, dziecinne usteczka zbielewały. Tylko oczy, wielkie, smętne, pociągające ciemne oczy pozostały te same. I te dawne oczy powitały go z radością i wdzięcznością.

— Iwonno!

Wiecej nie mógł powiedzieć. Ścisnął tylko chudą rączkę.

— Jakiś ty dobry, żeś przyszedł mnie odwiedzić!

Joyce nie był przygotowany na zmianę w jej głosie, kiedyś równie dziewczęcy w mowie jak w śpiewie. Usłyszał przykry, głuchy dźwięk, podobny do stukotu pękniętego srebrnego dzwonka. Nie zdołał ukryć przerażenia. Nie uszło to jej baczonej uwagi.

— Skrzecze jak stara wrona — rzekła z uśmiechem. — Ale nie zważaj na to.

— Nie potrafisz wypowiedzieć, jak mi cię żal — rzekł Joyce, siadając obok łóżka. — Musiałas być bardzo chora, biedna Iwonno.

— Tak, strasznie chora. Byłbyś mnie okropnie żałował. Może się odsuniesz z krzesłem, żebym cię mogła widzieć! Nie mogę odwracać głowy, czy to nie głupie nie móc poruszyć głową?

— Musisz się pośpieszyć z wyzdrowieniem — rzekł, odsuwając się z krzesłem.

— Nie mogę — odparła z żalnym spojrzeniem. — Mówią, że to bardzo przewlekła sprawa. Ale

chciałabym wiedzieć, skąd się wzięłaś w Anglii — dodała po chwili w silniejszym głosem. — Ach, szalenie się zdziwiłam, gdy mi siostra przyniosła od ciebie te kartki. Dlaczego wyjechałaś z Afryki? Umieram z ciekawości.

Joyce opowiedział pobieżnie, jak po śmierci Noakesa zapadł w martwe odurzenie, z którego wyrwał go po roku list wydawców, jak porwany tęsknotą do cywilizacji, nie mógł dłużej wytrzymać na dalekiej obczyźnie.

— Wyprzedziłem się więc i wróciłem — zakończył. — Jestem w Londynie już od dwóch tygodni.

— Musiało ci być bardzo ciężko po stracie przyjaciela — rzekła Iwonna. — Śmierć jest straszna. Czy się nad tem zastanawiałeś? Człowiek dziś żyje, czuje, jak ty, jak ja a jutro — niema go — znika ze świata — na zawsze.

Dokończyła szeptem, patrząc na niego wielkimi, przerażeniami oczami.

— I ja straciłam ukochaną przyjaciółkę — trzy tygodnie temu. Czy wiesz o tem?

— Wiem — odpowiedział łagodnie. — Napisałem do niej z prośbą o twój adres. Otrzymałem odpowiedź od jej siostry.

— Czy to nie straszne? Taka była wesola, taka dzielna, taka silna. Nikogo tak nie kochałam jak jej. Powiedzieli mi dopiero po porzebie. Pożałowałam, że to nie ja umarłam, ja — nikomu niepotrzebna, i cóż? Ja żyję. Czy to nie okropna zagadka?

Joyce, przyparty do muru tem dziecinnie poważnym naleganiem, spuścił oczy. Zapadło milczenie. Wyciągnąłszy rękę, ujął za chudą rączkę, spoczywającą na koldrze. Tam gdzie kobieta znalazła słowa, mężczyzna wyraził często swoje współ-

czucie instynktownym dotknięciem. Iwonna cofnęła po chwili rękę, jakby chcąc przerwać bieg jego myśli.

— Zastanawiałam się nad twoim zmienionym wyglądem — zauważyła. — Zapaściłeś brodę.

— Tak. Zmiana przedmiotu rozmowy była tak nagła, że się rozemniał. — Rozlewiłem się w Afryce i przestałem się golić. Nie podo- ba ci się moja broda?

— Nie. Szpeci cię.

— To się jej żaraz pozbędzie.

— Czy tylko dla mojej przyjemności?

— Tylko.. To będzie coś nowego.

— Zgolić brodę?

— Nie — sprawić ci przyjemność. Uśmiechnęła się z wdzięcznością samymi oczami.

— Powiesz mi, kiedy mam odejść — rzekł. — Nie chcę cię męczyć i zresztą możesz mieć innych gości.

— Nie odchodź jeszcze. Nikt inny nie przyjdzie.

— Skąd wiesz?

— Od czasu, jak mnie tu przywieźli, ty jesteś moim pierwszym gościem — rzekła smutnie.

Joyce popatrzył na nią z niedowierzaniem.

— Jaki? Nikt? Od tylu tygodni? Jesteś zupełnie opuszczona?

— Tak. Ale siostra jest dobra i ciesze się tu różnymi drobnymi przyjemnościami.

— Iwonno, ciebie powinni otaczać kochający ludzie — rzekł Joyce. — Mam niewielu przyjaciół i nie zawiadomiłam nikogo, gdzie jestem. Nie mogłam. Zresztą kogobym mogła zawiadomić?

Joyce nie rozumiał. Iwonna osamotniona? Niepojęte! Ale delikatność nie pozwalała na dalsze pytania.

(d. c. n.)

SPORT.

Pierwszy przybył generał...

Drugi dzień marszu huculskiego.

W drugim dniu marszu huculskiego szła II Brygada Leg. na metę w Jabłonicy przybył pierwszy wiceminister spraw woj. gen. Kasprzycki oraz liczna generałowie i wyżsi wojskowi, oraz wielu wychowanków z okolicznych miejscowości. Patrole wystartowały z Rafajowej przez Bukowinkę i Sienczuk do Jabłonicy gdzie była meta.

Warunki atmosferyczne i śniegowe sprzyjały marszowi. Jedynie na Grani wicher utrudniał marsz.

Trasa drugiego etapu wynosiła 31 km. Droga sportowa zawodników wchodzących skład patroli dobra.

Wyniki marszu w drugim dniu w ogólności:

Serdeczna scena na dworcu.

Lajos Czeisler w Łodzi.

W dniu wczorajszym o godzinie 22.30 przyjechał z Budapesztu do Łodzi zakondurowany na najbliższy okres dawny trener piłkarski LKS-u p. Lajos Czeisler.

Na dworcu Fabrycznym oczekiwali p. Czeislera członkowie Zarządu LKS-u oraz byli uczniowie - piłkarze z pp. dyr. Kozłowski, Roguski i Cyllem na czele. Po przyjeździe p. Czeislera powitała z radością nie tylko sympatyka i zwolennicy LKS-u ale i cała Łódź piłkarska. Znajac bowiem jeszcze z dawnych lat tego świetnego trenera i pedagoga należy mieć nadzieję, że praca jego już w najbliższym czasie wyda owoce i drużyny LKS-u w oczekujących je zmaganiach ligowych oraz zawodach o mistrzostwo okręgu odegrają poważniejszą rolę niż ostatnio.

Daleko nam do Norwegów.

Wyniki biegu narciarskiego.

W piątek w Szczyrbskiem Pleso odbył się bieg narciarski na 18 km. do kombinacji wielkich zawodach „FIS”. Bieg odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych i śniegowych. Przez cały czas biegu padał śnieg i dął silny wiatr.

Startowało przeszło 200 zawodników, z których 194, na trasie zostało 21. Pierwsze zajął Fin Karpinen w czasie 27 m. 50 sek. Dalej trzy miejsca zajęli Norwegowie: Hagen 1.28.45, Hoffbacken 1.47 i Vestad 1.32.5 sek. Na piątym miejscu Szwed Matsboi w czasie 1 g. 32 m. 48 sek. Na szóstym Norweg Iversen 1.33.36 sek. Na siódmym miejscu sidiysyfikował się jako najlepszy środkowy Europejczyk Niemiec Motz w czasie 1 godz. 22 m. i 48 sek.

Najlepszy czeski zawodnik Musil zajął 13-te miejsce w czasie 1.36.43.

Pierwszy z Polaków Górski zajął dopiero 23 miejsce w czasie 1 g. 41 m. 51 sek. Drugi z Polaków był Berch który zajął 34 miejsce, Wawrytko zajął 60-te miejsce Bronisław Czech 71-e i Stanisław Maruszak 93-cie.

Dr med. L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
Legielniana 15. tel. 149-07
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 p.p.

Dr. med. TREPMAN
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych.
ZAWADZKA 6, fr. II piętro
Przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9, w niedziele i święta od 8-1 w południe.

Dr. med. TAUBENHAUS
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERIA
Legielniana 11, Tel. 246-09
Przyjmuje od 4-8 wiecz.

Dr. med. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
WROTA 32, front, I piętro - Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-9.30 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Legielniana 7, Tel. 141-32.
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. J. NADEL
akuszer - ginekolog
Przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.
Andrzeja 4, telef. 228-92

Dr. P. BRAUN
powrócił
chor. skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8-1 i od 4-8 wiecz.
Legielniana 4, tel. 216-80.

Doktor WOŁKOWYSKI
przeprowadził się na ul.
Legielniana 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-8, w niedziele i święta od 9-1.

DR MED. JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurg a Kostna
STELKINA 22 (Nowo targowa)
telef. 174-42.

Dr. ZYGMUNT HENRYKOWSKI
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 35, tel. 143-63
Przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedziele i święta od 9-1 po południu.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
Przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 w poł.

DR. MED. Stefania Rosenberg
CHOR DZIECI
Bednarska 26
(domy Z. U. P. U.) Tel. 151-48
Przyjmuje od 5-7 popoł.

Lecznica prywatna Dr. A. RAKOWSKIEGO
dla chorych na USZY, NOS I Gardło
przyjmuje chorych przychodzących i stałych.
PIOTRKOWSKA 67. Tel. 127-81.
od 9-2 i 5-8.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta 11-2 pp.

Dr. Anna ROSENBERGOWA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
usuwanie szpeczących włosów.
Diatermia i lampy kwarcowe.
ul. Piotrkowska 152. Tel. 182-03
10-12 i 5-8 w.

Doktor H. ROZANER
NARUTOWCZA 9, II piętro. Tel. 128-95
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8-10 rano i 5-8 wiecz. Od godz. 1-2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

Doktor MICHAŁ LIPSKI
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
PIŁSUDSKIEGO 65. (Piotrkowska 46)
Telefon 203-51.
Przyjmuje 8-11 rano, 2-5 po południu, 7-9 wieczorem, w dni świąteczne 9-1.

Dr. med. MARKOWICZOWA
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Sport w kilku słowach.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A w Łodzi rozpoczną się już 17 marca, przy czym w miesiącu tym odbędą się zaległe mecze rundy jesiennej, a mianowicie: 17 marca LTSG-Makabi, 24 marca Hakoah-LTSG i 31 marca: LKS lb-LTSG i SKS-Union Touring. Następnie z dniem 7 kwietnia rozpoczyna się mecze rundy wiosennej. Klasa B rozpocznie rozgrywki 14 kwietnia. Co się tyczy klasy C, to ponieważ ilość klubów w tej klasie w okręgu łódzkim b. się zwiększyła przez zgłoszenie się do ŁOZPN klubów Zgierza, Strykowa i Głowna, podział na grupy w tej klasie będzie zupełnie inny, niż w roku ubiegłym. Poza tem ŁOZPN planuje utworzyć oddzielny podokręg z klubów Turka, Koła i Konina i wciągnąć kluby Koła i Konina do Związku.

Walne zebranie „Rapidu” wybrało nowy zarząd, prezesem którego został fabrykant rowerów p. L. Thaler, wiceprezesami pp. Rutz i Köle, sekretarzem p. Szróter, gospodarzem p. Thił, przew. kom. sport. p. Moszczyński, skrzynnik p. Dribich, kpt. sport. p. Szarnik i członkami zarządu pp. Michalczewski, Gross, Finster, Nubert, Keiler i Holcman.

W niedzielę sekcja kolarska i KS rozgrywa w cukierni przy ul. Przejazd 2 dancing towarzyski.

Spowodu zupełnej odwilży, zapowiadany mecz hokejowy na niedzielę Cracovia-Reprezentacja Łodzi, jak również mecze hokejowe o mistrzostwo kl. B oraz międzyszkolny turniej hokejowy zostały odwołane.

Najbardziej żalować należy niedojścia do skutku meczu z najlepszą obecnie bodaj drużyną hokejową w Polsce - Cracovią, gdyż wobec kończącej się zimy, wątpliwe jest, czy uda się jeszcze w tym sezonie sprowadzić krakowian do Łodzi.

Wskutek odwołania imprez hokejowych w Łodzi, kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się nie zwykle ubogo, gdyż z ciekawszych imprez, odbędą się jedynie zawody szermiercze o mistrzostwo DOK IV.

Jak się dowiadujemy, w związku z głośną sprawą sporu „koszulkowego” LKS - Warszawianka, prowadzone jest obecnie przez komisję dyscyplinarną dla sędziów przy Lidze, dochodzenie przeciwko sędziemu tego meczu p. Lera czołwi z Poznania. Komisja zwróciła się również z zapytaniem w tej sprawie do LKS-u, na co LKS wyraził opinie, że sta nowisko sędziego p. Lera było słuszne.

W dniu wczorajszym wyjechali z Łodzi do Katowic na Walne Zebranie PZPN-u pp.: Konopka i Jordan.

Miedzynarodowy turniej bokserski w Poznaniu.

Czy Chmielewski weźmie udział?

Sokół poznański organizuje w dniach 16 i 17 gm. w Poznaniu międzynarodowy turniej bokserski, w którym startować mają najlepsi zawodnicy polscy, oraz szereg wybitnych pięściarzy niemieckich i czeskich. Z Polaków startować mają m. in. Chmielewski, Doroba I (Legia), Czortek (Skoda), Jarząbek, Misiurewicz, Taborek i td.

Szermiercze zawody

o mistrzostwo D. O. K. IV.

W ciągu dnia dzisiejszego i niedzieli odbędą się w Łodzi szermiercze zawody o mistrzostwo DOK IV w grupie oficjów i podoficerów.

Zawody te odbywać się będą w obydwu dni w sali Ośrodka WF. i PW. przy ulicy Sterlinga 24 w godzinach od 9-18.00.

Będzie to jedyna poważna impreza szermiercza na terenie naszego miasta.

Imprezy sportowe podczas odwilży.

Dzisiaj, w sobotę rozegrano zostaną następujące ciekawe imprezy sportowe: W lokalu fortu Bema o 14.30 mecz bokserski pomiędzy gospodarzami a łódzkim Hakoahem.

W Łowiczu mecz hokejowy Troppauer E. V. - Czarni.

W Katowicach zakończenie walnego zebrania PZPN.

W Wrochle zakończenie Marszu Świątym II Brygady.

W Wysokich Tatrach konkurs skoków otwartych o mistrzostwo Europy.

W Budapeszcie mistrzostwa świata w jeździe figurowej panów i parami z udziałem Scheibertówny, Groberta i par Bilorów na - Kowalski, oraz Chachlewska - Theur.

W Oslo mistrzostwa świata w jeździe szybkiej z udziałem Kalberczyka.

Lutrzejsze nabożeństwo pontyfikalne

Tow. Kultury Katolickiej, organizujące uroczystości z racji 13-letniej rocznicy koronacji Jego Świątobliwości, Papieża Piusa XI, podaje do wiadomości wiernych, organizacyj, stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych, że zapowiadane uroczystości nabożeństwa pontyfikalne z racji wyżej wymienionej rocznicy zostanie odprawione przez J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, ordynariusza diecezji łódzkiej, w niedzielę dn. 17 bm.

O GODZ. 10-EJ RANO, a nie jak podane było w komunikacie czwartkowym i w zaproszeniach o godzinie 11-ej rano. Tow. Kultury Katolickiej zwraca się tą drogą do wszystkich organizacyj i wzięcie udziału ze sztan-darami w tem nabożeństwie.

Reprezentacyjna akademie w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 odbędzie się tegoż dnia punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

Waluty, dewizy i akcje

BAWELNA.
NOWY JORK: loco 12.65, luty 12.40, marzec 12.43-12.44, kwiecień 12.46
LIVERPOOL: loco 7.11, marzec 6.89, kwiecień 6.86, maj 6.83
Egiptka: loco 8.80, marzec 8.43, maj 8.48, lipiec 8.48
BREMIA: loco 14.63, marzec 13.80, maj 14.23, lipiec 14.37

DALSZA ZNIŻKA LONDYN.
Kursy dewiz kształtowały się naogół słabiej, obroty były dość ożywione.

PAPIERY PAŃSTWOWE - NIEJEDNOLICIE.
Dział papierów państwowych cechował nastroj zmienny, wahania kursów były stosunkowo nieznaczące.

ZMIENNA TENDENCJA DLA LISTÓW ZA-STAWNYCH.
Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastroj niejednorodny, przeważały jednak naogół zwykły kursowe.

PAPIERY PROCENTOWE.
Budowlana 46.60, Dolarowa 54.30, Konwersyjna 68.50, Dolarowa 78.25, Stabilizacyjna 72.75, drobne 73.25, 7% B. Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BOK 83.25, 8% BOK 94.00, 7% Obl. Kom. BOK 83.25, 8% Obl. Kom. BOK 94.00, 5 1/2% L.Z. i Obl. BOK 1-7 em. 81.00, 4 1/2% Ziemskie w Warszawie 54.63, 7% Ziemskie w Warszawie 50.75, 5% m. Warszawy 1933 62.63 (drobne), 5 1/2% Konwers. m. Warszawy 7-a em. 60.00, 6% Konwers. m. Warszawy 8 i 9 em. 66.50, 5% m. Łodzi 62.25, 5% m. Łodzi 1933 r. 54.13, 5% m. Piotrkowa 1933 51.00, 8% Obl. Bud. BOK 93.00

AKCJE - BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.
Zebranie giełdy akcyjnej było mało ożywione, przedmiotem transakcyj oficjalnych były trzy gatunki papierów dywidendowych, kursy wykazały naogół zmiany minimalne.

AKCJE.
Bank Polski 99.00, Lipop 9.30, Starachowice 13.10

GIEŁDA ZBOŻOWA.
WARSZAWA, 16. 2. - Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Kursy pozostają bez zmian. Ogólny obrót 3055 ton, w tem żyta 2272 tonny. Uspokojenie spokojne.

POZNAN, 16. 2. - Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny transakcyjne: żyto 15.50, pszenica 15.50 - 16.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 - 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 - 18.25, mąka pszeniana gat. I lit. A 20% 27.00 - 29.50

POCIĄG P.B.P. ORBIS DO WIEDNIA.
W czasie od 3 do 10 marca rb. będzie uruchomiony specjalny pociąg do Wiednia. Uruchomienie nastąpi z Krakowa w niedzielę, dn. 3 marca rb. około godziny 8. Pośpiesznym pociągiem popołudniowym o składzie wagonów pułmanowskich II i III klasy. Przyjeżdżając do Wiednia tegoż dnia około godz. 17. Każdy uczestnik otrzyma w pociągu miejsce numerowane. Uczestnicy wycieczki przy odjeździe z miejsca zamieszkania do Krakowa i Dzieńdzic i przy powrocie z tych miejscowości otrzymają zniżkę na przejazd pociągiem osobowym wzgl. pośpiesznym.

Co nas po pracy rozweseli?
Teatr Miejski - godz. 4 po poł.: Kwiecista droga; wiecz.: Ten i tamten
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) - Z nędzy do pieniędzy
Teatr Popularny w sali Geyera (Piotrkowska 295) - Dorina
Adria - Młody las
Bratnia Strzecha - Hrabia Monte Christo
Casino - Muszę być młody!
Corso - I. Szpieg Nr. 13; II. Bunt w Szanghaju
Czary - I. Pat i Patachon jako kompozytorzy; II. Dziś żyjemy
Dom Ludowy - Pieśniarz Warszawy
Europa - Czarna perła
Grand - Kino - Bal w Savoyu
Metro - Młody las
Mimoza - Czy Lucyna to dziewczyna?
Miraż - Markiza Yoriska
Ludowy - Pieśniarz Warszawy
Luna - Frasquita
Palace - Piotruszki
Przedwiośnie - Ich noc
Rakieta - Wielkie wydarzenie
Zachęta - I. Burza; II. Parada sportowa na Czerwynnym Placu w Moskwie; III. Paryskie szaleństwo
Amor - Rewja: U nas najweseli; na ekranie: Książę Bouboule

WINSZUJEMY.
Jutro, Patrycjuszowi.
Wschód słońca. 6.48
Zachód słońca. 16.51
Długość dnia 10,03
Przybyło dnia 2,09
Tydzień 7

Co zgotować jutro na obiad?
Rosół. Potrawka z cielecego mostku z ryżem, legumina tortowa z konfiturami

WIECZÓR TANECZNY w Zw. Of. Rez.
Ruchliwa i czynna sekcja towarzysza Związku Oficerów Rezerwy, Koło w Łodzi, urządza dziś w dniu 16 lutego, w salonach Związku przy ul. Moniuszki 1, wieczór taneczny, połączony z występami artystycznymi. Początek o godz. 21-ej. Strój wizytowy.

Odwołanie zabawy dla żołnierzy.
Koło Pań Polskiego Białego Krzyża komunikuje, że z przyczyn niezależnych zabawa dla żołnierzy w Helenowie p. Łódź - swoim żołnierzom nie odbędzie się w dniu 16. l. r. lecz w dniu 23. l. w świetlicy 28 p. S. K.

Lawiny Podczas odwilży są najniebezpieczniejszym zjawiskiem.

Z górzystych krańczech Europy Środkowej nadchodzą wciąż alarmujące wieści o niestannych lawinach. Z gór południowej Austrii, Tyrolu, Szwajcarii leca śnieg na mieszkańców dolin, na małe wieśki osiedla, na tor kolejowe, drogi, mosty ogromne masy śniegu, przerywając komunikację, zasypując ludzi, niszcząc budynki.

Nad Austrią, Tyrol, Szwajcarią rozpełtała się niszcząca moc śnieżnych żywiołów. Alarmujące wieści o katastroficznych opadach śnieżnych dochodzą też z Czechosłowacji. Włoch północnych, Rumunii, Bułgarii. M. in. potężna lawina runęła na nasze Morskie Oko, łamiąc grubą skorupę lodową na znacznej szerokości; na szczęście obszedło się bez ludzi i ofiar.

Trzy są typy lawin, z których każdy inaczej się przedstawia, jeżeli chodzi o zagrożenie dla ludzi, czy martwych obiektów. Najniebezpieczniejszym typem lawin są lawiny lodowcowe.

Lawiny te zsuwają się zawsze w określonych i dobrze ludziom znanych warunkach tak, że w wiatkowych tylko wypadkach człowiek doznać może od lawin tych szwanku.

Groźniejszym bez porównania typem są t. zw. lawiny pyłowe. Powstają one przy mroźnej pogodzie. Jak serca ich na zwa wskazuje, składa się z wielkich mas suchego pyłu śnieżnego. Masy śnieg nie mogą się utrzymać na skalnych zboczach spadają z całym impetem w dół, zasypując wszystko cokolwiek stanie im na drodze.

Najgroźniejszy typ lawin stanowią lawiny, powstałe w czasie odwilży.

Śnieg tych lawin jest więcej zwarty, zbity, posiada znacznie większy ciężar, a prócz to większa moc niszcząca, zwłaszcza, że staczając się w dół lawina taka gwałtownie się powiększa o te masy śniegu, które leżą niżej, a które łączą się z lawiną pierwotną. Znamy to zjawisko w miniaturze skali, gdyż spewnością każdemu z nas zdarzało się toczyć w czasie odwilży brzołę śniegu. Brzoła rośnie wtedy

zadziwiająco szybko. Otóż proszę sobie wyobrazić taką staczającą się z wielkiej wysokości, z coraz większą szybkością, z coraz większym rozpadem olbrzymia, licząca tysiące ton brzoła, która błyskawicznie rośnie. Cóż jej się zdola oprzeć? Domyślnie, bzdura, drzewa, słup telegraficzny — wszystko ulega zniszczeniu.

Ważką z lawiną polega na zalesieniu zbocz górskich, budowaniu potężnych tam kamiennych, wałów ochronnych itp. Jak dotychczas jednak akcja ta nie przyniosła zbyt imponujących rezultatów.

Niezwykły blask ciała niebieskiego. „Nowa gwiazda Herkulesa” Co wykazał przegląd zdjęć nieba?

Astronom amator J. P. Prentice mający swe prywatne obserwatorium w miejscowości Stowmarket w hrabstwie Suffolku zaobserwował w grudniu że na niebie pojawiła się nowa gwiazda jasniejąca

niezmiernie silnym blaskiem. W miejscu, w którym stały teleskop Prentice'a dnia poprzedniego żadnej gwiazdy nie zdradzał, zajaśniała gwiazda 1-szej wielkości, dorównując najjaśniejszym gwiazdom firmamentu i zmierzając wyjątkowo gwałtownie w kierunku Herkulesa w obrębie którego się pojawiła. Powiadomione telegraficznie o zjawisku obserwatorja całego świata przystąpiły natychmiast do obserwacji tego rzadkiego i efektownego zjawiska.

Przystąpiono też do przeglądu klisz, zawierających zdjęcia nieba z lat ubiegłych. Najwięcej danych dostarczyło obserwatorium Harvarda w Ameryce, w

którego archiwum znalazło się kilkaset zdjęć tej właśnie okolicy nieba, w której pojawiła się „Nowa Herculis”, pochodzących z różnych lat. Przy dokładnym zbadaniu tych zdjęć okazało się, że na kliszach tych, poczynając od roku 1894 znajduje się owa „nowa” gwiazda jednakże występuje ona tam jako gwiazda ledwo widoczna.

Widać z tego, że blask Nowej w czasie jednego miesiąca wzrósł 80.000 razy! Przedziwne to zjawisko tak nagłego przeskoku nie po raz pierwszy jednak w dziejach astronomii z takim gwałtownym spotęgowaniem światła gwiazdy się spotykamy. Pierwszą „Nową” zaobserwował słynny astronom holenderski Tycho de Brahe w r. 1572. Jasność tej nagle rozpalonej gwiazdy

była tak wielka, że można ją było za dnia oglądać gołym okiem. Od owego czasu do chwili obecnej zanotowano 18 takich gwiazd nowych, awansujących nagle z podrzędnej roli gwiazdy znikomej wielkości do rzędu jednej z największych wspaniałości gwiazdzistego nieba.

Oddawna zajmowali się astronomowie próbami wyjaśnienia tych fascynujących zjawisk. Tłumaczono je sobie raz za raz jako objawy kataklizmu, jakimś daną gwiazdą uległa. Przypuszczano że nagły blask owej gwiazdy pochodzi stąd, że gwiazda ta w swej wędrowce po przestworzu wszechświata

zderzyła się z inną gwiazdą. Skutkiem tego zderzenia wywiązała się tyle ciepła, że starczy go, by całą gwiazdę przemienić w morze rozżarzonego do białości gazu. Nagłe rozświetlenie w Nowej byłoby więc przedśmiertnym jej rozpaczliwym krzykiem. Teoria ta nie daje się jednak utrzymać. Przedewszystkiem bowiem wszechświat jest zbyt nudy, zbyt rzadko rozrzedzony, aby takie kataklizmy mogły się częściej powtarzać. Zagęszczenie gazu w wszechświecie jest tak małe, że można je porównać do przestrzeni, w której kulki o średnicy 1 mm rozsiane są w odległości 200 kilometrów jedna od drugiej.

Zderzenie się dwu gwiazd jest również mało prawdopodobne, jak zderzenie dwu takich milimetrowych kuleczek rozmieszczonych tak niezmiernie rzadko w przestrzeni.

Teoria zderzenia gwiazd i z tego względu również nie mogła zostać przyjęta, ponieważ przeciwko niej przemawiał fakt szybkiego stosunkowo zaniku blasku gwiazd nowych. Gwiazda taka bowiem świeci potężnym blaskiem przez 30 mniej więcej dni, a później traci ten blask i w krótkim czasie wraca do stanu gwiazdy 14-tej wielkości. Nie zwracając niczem na siebie uwagi. Tymczasem ilość energii powstałej ze zderzenia dwóch potężnych brył gwiazdowych pedzających względem siebie z prędkością wynoszącą dziesiątki kilometrów na sekundę byłaby tak potężna, że wystrząsłaby na utrzymanie

żaru masy gazowej gwiazdy na miliony lat, zanimby się ciepło rozprószyło we wszechświecie. Istnieje inna teoria tłumacząca to zjawisko. Przymiemy ona, że na skutek odbicia fotosfery gwiazdy powstała nagle, na miarę katastrofa, na pewnej reakcji chemicznej,

które wyzwalała ogromne ilości energii zwiększającej na pewien czas tysiąc razy promieniowanie świetlne gwiazdy rozwijającej się skutkiem tego chwytliwie w okazałe zjawisko. Byłby tedy potężny blask gwiazdy nowej objawem tejże jakiejś eksplozji jakiegoś wchodzącego w jej skład. Gdyby te ziemnicze eksplozje były is' o nie przyniosłyby rozpalenia się gwiazd nowych, wówczas nie byłoby wniknięciem. że i w słońce mogłoby się stać gwiazdą, a wtedy życie organiczne na naszym planecie musiałoby ulec zupełnemu zniszczeniu już w ciągu paru dni.

Nieprawdopodobnej jest jednak teoria gwiazd nowych. Istnieją w obrębie naszej drogi mlecznej, ale również w obrębie mgławic pozagalaktycznych, t. zw. ciemne mgławice, zwane też „kami węgla”. Są to olbrzymie chmury wolu kosmicznego, zalegające rozległe przestrzenie międzygwiazdowe. Gdy zdarzy się, że gwiazda jakaś w swej wędrowce wpadnie w obręb takiej ciemnej mgławicy, wówczas na skutek tarcia, któremu ulega, rozżarza się ona, podobnie jak rozżarza się meteor,

gdy wpadnie w atmosferę. Po upływie niezbyt długiego czasu, gwiazda przebrańszy przez masę mgławicy osiąga do pierwotnej temperatury, błędną, ginie spowrotem w tłumie nikłych efektów, do niej podobnych, i tak tłumaczy zjawisko gwiazd nowych zwiększonej uciwnych.

Teoria ta zaleca się m. in. również, że wyjaśnia ona jedno z najciekawszych zjawisk, jakie zdołano zaobserwować w związku z zanotowaniem w roku 1901 pojawieniem się t. zw. Nowej Perseusza. Oto stwierdzono wówczas, że dokola tej gwiazdy, do utracenia blasku, a więc, gdy z rzędu najjaśniejszych gwiazd spadła znowu do rzędu niepozornych rozchodzi się kregi, dobie do tych, jakie powstała na spokojnej tafli jeziora, gdy się w nie rzucił kamień. Natęfekawszym jednak było, kregi te oddalały się od swego centrum z prędkością światła. Kregi te nie mogły być niczem innym, jak tylko

prostoprostu kregami światła, rozchodzącego się wśród materii. Układająca przed cieniem jasności była wprost ucieczka światła. Światło wędrowce po świecie udało się postrzążyć!

Zaobserwowane w grudniu ub. r. blśnięcie Nowej Herculesa zdarzyło się w odległości 1.700 lat światła od nas. Światło tej gwiazdy potrzebując 1.700 lat, aby dotarło do nas. Rozpalenie się owej gwiazdy, które dopiero dopiero zostało na ziemi zaobserwowane, nie dokonało się więc 1.700 lat temu, lecz w III. wieku po Chrystusie.

29-iu Polaków kandyduje do rady miejskiej w Chicago.

Nie tak dawno temu dzienniki polskie w Ameryce poruszyły sprawę, że mamy w Chicago zgórą 800 Polaków na rozmaitych urzędach i posadach magistrackich. Zwrócono wówczas uwagę, że awans tych naszych rodaków postępuje bardzo wolno naprzód i że mało się dla nich robi, by ich pchnąć ku górze, więcej natomiast uwagi zwraca się na posady rządowe.

W radzie miejskiej miasta Chicago na 50 aldermanów (radców) sprawiedliwie powinno zasiadać przynajmniej ośmiu Polaków, a nawet dziewięciu. To byłaby sprawiedliwość. Atoli polscy kandydaci utrzymują się zwykle w pięciu wardach (okręgach) — zdecydowanie polskich. W innych, albo mają górę, lecz ją rozbijają wskutek większej liczby kandydatów. Nowe wybory odbędą się 26 lutego.

Na 288 kandydatów na członków rady miasta Chicago ubiega się 29 Polaków.

Tymczasem z Waszyngtonu donoszą, że na liście tysięcy blisko nominacji, którą prezydent Roosevelt przesłał do zatwierdzenia na senatowi, znajdują się także i polskie nazwiska, choć ich jest bardzo mało.

Józef Pasternak, mianowany asystentem w służbie zdrowia publicznego.

Chorąży L. Mroczkowski, mianowany porucznikiem w straży wybrzeżnej.

Porucznik Józef Gorliński z korpusu inżynierów, mianowany kapitanem.

Jerzy Kocurek, mianowany porucznikiem w Texas.

Józef Kopecik, poczmistrzem w Texas.

Wrogłem „numer 1” porządku i ładu w Stanach Zjednoczonych jest obecnie niejaki Kapis (Karpowicz)

bandyta, pochodzący z Litwy. Aczkolwiek mało mamy „rodaków” wśród hersztów bandytyzmu, jednak jeden się trafił i zaraz... zaawansował. Lepiej, by go ten zezczył nie był spość.

Na stacji zapomogowej przy West Chicago avenue rozegrał się krwawy dramat. Nie zadowolony z opieki społecznej bezrobotny Henryk Arden, lat 27 i jego matka, kobieta przeszła 50-letnia przyszli do urzędu i zastrzelili tu kierownika i jego zastępcę, oraz zranili śmiertelnie dwie urzędniczki, które uchodziły za niegrzeczne i opryskliwe wobec klientów

popęlił samobójstwo. Nędra, rozpacz, śmierć — oto obraz dzisiejszej rzeczywistości w t. zw. krajach cywilizowanych.

Dzikusi są szczęśliwi.

PODSŁUCHANE

W RESTAURACJI.

— Taki pech, sznyceł zleciał mi z talerza na ziemię.

— Podnieś go, i tak go zjedzą.

— Tak, ale ta porcja nie była dla gościa, tylko dla mnie.

ZALĘTA.

— Panie doktorze, czy długie narzęczeństwo jest polecenia godne?

— Nawet bardzo. Im dłużej człowiek st zarczyn, tem

Biskup w samolocie. Powietrzny objazd olbrzymiej diecezji.

Największa na świecie i wysunięta najdalej na północ diecezja rządzi biskup angielski dr. Archibald Fleming. Przed dwudziestu pięciu laty wyjechał młody wówczas duchowny dr. Fleming z Londynu do Kanady. Tutaj spędził kilka lat zrzędu w większych miastach, później przeniósł się stopniowo

coraz dalej na północ. Oceniono rychło zapał i bezinteresowną działalność filantropijną duchownego i wkrótce otrzymał on sakrę biskupa. Diecezja nowego biskupa obejmowała całą północną Kanadę, a więc i wysunięte na północ podbiegunowe już obszary. Setki tysięcy kilometrów kwadratowych pokrytych wiecznym lodem, stopy polarne, gdzie zima trwa dziesięć miesięcy — oto znaczna część diecezji biskupa Fleminga.

Na tych wielkich obszarach znajdują się rzadko rozsiane osady białych, wioski indiańskie, wreszcie wędrownie osiedla eskimosów. Setki kilometrów najcięższej drogi dzieli często jedno się dliśko ludzkie od drugiego. W tych warunkach jedynym środkiem komunikacji szybkiej i pewnej jest aeroplan. Nim też posługuje się biskup w swoich objaz-

dach po parafjach, spędzając większą część roku w podróży. Jest on już wytrawnym pilotem. W roku 1933 przeleciał biskup zgórą 30000 kilometrów. Wszędzie gdzie zawitał, wita no go gorąco i z zapalem. Wszędzie szkodowano dlań jakiś upominek, aby wyrazić mu w ten sposób wdzięczność za oddanie, z jakim spełnia swe obowiązki w tak trudnych warunkach. Wielką radość sprawił biskupowi upominek, który dostał od wódza plemienia indyjskiego w postaci blamu skórek piżmowca.

Opieka nad zdrowiem robotnika. Nowa ustawa austriacka przeciw zatruciom zawodowym.

Austriackie ministerstwo opieki społecznej wydało ostatnio rozporządzenie, dotyczące ochrony zdrowia robotników, narażonych na zatrucie benzolem, toluolem, ksylolem, czterochlorkiem węgla i związkami pokrewnymi. Ciał tych używa się w licznych gałęziach przemysłu, jako rozpuszczalników, a więc w drukarstwie do rozpuszczania farby, stosowanej przy wkładodruku,

w przemyśle gumowym przy rozpuszczaniu gumy w pralniach chem'cz. do wywabiania plam, w przemyśle metalowym do rozpuszczania smarów i t.p. Wszystkie te związki

są bardzo lotne w wysokim stopniu trujące. Robotnicy, zatrudnieni w pomieszczeniach, w których znajdują się pary tych związków, ulegają niebezpiecznym zatruciom, objawiającym się zmianami w krwi.

Rozporządzenie ministerstwa opieki społecznej nakazuje, aby czas pracy robotników, narażonych na wdychanie powietrza zanieczyszczonego większą ilością par tych związków, nie przekraczał 4 godzin, przy wulkanizowaniu zaś na wilgotno tylko 2 go dzin na dobę. Ponadto nie wolno przy pracy tych zatrudniać młodocianych robotników do lat 18 ani kobiet. W celu zapobieżenia zatruciom u pracujących, wszyscy robotnicy powinni podlegać okresowym badaniom lekarskim co 3 miesiące, w szczególności badania krwi. Nadto wszystkie zakłady przemysłowe, w których używa się powyższych związków, powinny być zaopatrzone w dobrą wentylację i urządzenia zapobiegające zanieczyszczeniu powietrza.

Rozporządzenie to zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ reguluje ono po raz pierwszy sprawę zatruciwęglowodorami lotnymi, które znalazły tak duże zastosowanie w dzisiejszym przemyśle.

Zawodnicy polscy w Czechosłowacji.



W Szczyrbskim Plesie rozgrywają się od paru dni wielkie zawody narciarskie o nagrodę Czechosłowacji. W zawodach tych wzięli udział również popularni narciarze polscy Stanisław Marusarz i Bronisław Czech, którzy w kombinacji alpejskiej zdobyli 7-me i 9-te miejsce. Na zdjęciu I — Stanisław Marusarz. Na zdjęciu II — Bronisław Czech

Dzudzitsu.



„Walka Dzudzitsu” zyskuje sobie w Japonii coraz więcej zwolenników także wśród kobiet. Zdjęcie nasze przedstawia lekcję „Dzudzitsu” dla dziewcząt japońskich.